

**„Nasze ciała, nasze życie”, Część II „Związki i seksualność”,
Rozdział 9 „Związki z mężczyznami”**

Prywatne jest również społeczne (z ang. *private is political*), str. 192

Na podstawie tekstów: Sary Burke, Denise Bergman, Paula B. Doress – Worters i Peggy Nelson Wegman

W procesie wychowania mężczyźni i kobiety uczeni są różnych sposobów zachowywania się i porozumiewania. Postawy i zachowania, do których zachęcana jest jedna płeć, często nie są akceptowane u drugiej. W różnych kulturach obserwujemy, że temu, czym zajmują się mężczyźni, nadawane jest większe znaczenie oraz że potrzeby mężczyzn stawiane są ponad potrzebami kobiet, a wartość kobiet oceniana jest według tego, na ile skutecznie udaje się nam zadowolić mężczyzn.

Na szczęście większość kobiet – i wielu mężczyzn – jest sceptyczna wobec tych stereotypów. W rzeczywistości jesteśmy dużo bardziej skomplikowani niż stereotypy, a reguły, które podsuwa nam nasza kultura, rzadko wystarczają do budowania związków. Zawsze i wszędzie znajdowali się ludzie, którzy na mniejszą bądź większą skalę buntowali się przeciw społecznym kodom opartym o kulturowe podziały między płciami i odkrywali nowe prawdy o tym, na ile różnych sposobów człowiek może żyć i się realizować.

W Polsce po raz pierwszy idee te w sposób zorganizowany próbowano wprowadzać w życie dopiero w latach pięćdziesiątych. Socjalistyczne równouprawnienie kobiet podniosło nasz poziom wykształcenia i zatrudnienia. Kobiety z biednych terenów wiejskich miały szanse kształcić się i znaleźć pracę. Zaczęłyśmy wykonywać tradycyjnie „męskie” zawody i obejmować kierownicze stanowiska. Jednak wskazuje się, że powojenne równouprawnienie, niejako „nadane” kobietom przez ideologię realnego socjalizmu, było trudne do utrzymania, gdyż nie zostało przez nas świadomie wywalczone. Dlatego pierwsze lata wolności i demokracji – z tego punktu widzenia – okazały się dla kobiet trudniejsze. Liberalizujący się po 1989 roku rynek pracy oraz wzrastający wpływ kościoła na politykę sprawił, iż obecność kobiet w życiu publicznym nie jest już oczywista.

Od lat dziewięćdziesiątych rozpoczęło się w Polsce budowanie ruchu feministycznego, który opowiada się za równością i wzmocnieniem pozycji kobiet w każdej dziedzinie życia, od najbardziej publicznych po prywatne. Obecnie coraz więcej kobiet uznaje i stosuje jedną z podstawowych zasad ruchu feministycznego, która mówi, że nasze życie, praca, potrzeby i przekonania są tak samo ważne jak mężczyzn, a społeczeństwo powinno zostać zreorganizowane tak, aby tę zasadę odzwierciedlało i wspierało.

Odkrycie kobiecej siły, która potwierdzi tę zasadę, może się dokonać wszędzie – w grupie przyjaciółek, w pracy, na szkoleniu, na wakacjach. Kiedy działamy razem, możemy docenić nasze umiejętności, wzmocnić pewność siebie, dzielić się doświadczeniami i strategiami, uczyć się ufać innym kobietom. Skądkolwiek płynie impuls, bez względu na to, czy nazywamy to feminizmem, czy nie, przypominamy sobie o naszej niezależności i wartości. Wówczas mniej chętnie godzimy się na to, żeby nasza wolność stała na drugim miejscu, za męską. Podnosimy wyżej głowy i przekraczamy stare wzorce, które powodowały, że czułyśmy się zawstydzone, odrzucone lub zagrożone. Odzyskiwana siła często napotyka na opór w relacjach z mężczyznami, którzy mogą czuć się zagrożeni przez nasz rozwój i przemianę. Warto wtedy się przyjrzeć, czym są dla nas te związki – a to może okazać się trudne dla każdej ze stron.

Hasło „życie prywatne kobiet jest również społeczne” (z ang. „private is political”) wyraża przekonanie, że problemy pozornie prywatne okazują się często symptomami większych problemów społecznych. Na przykład: bicie żony i dzieci to dla wielu ludzi wstydlivy problem rodzinny, w który ani sąsiedzi, ani policja tradycyjnie się nie wtrąca. Tymczasem takie „prywatne” sytuacje ujawniają problemy społeczne (dziś nazywamy je przemocą domową) o nie zbadanej do dziś skali. Inny przykład: kiedy kobiety nie zgadzają się z mężczyznami i wyrażają swoje sądy wprost, bez zbędnego przeproszenia i pokory, często się zdarza, że mężczyźni, zamiast ustosunkować się do treści naszej wypowiedzi, podejmują polemikę ze sposobem, w jaki została sformułowana. Zostajemy wtedy oskarżone na przykład o nieuzasadnioną agresję, wyrachowanie, arogancję. Słowa takie jak „walcząca”, „agresywna”, „kastrująca” padają po to, żeby pokazać nam, iż przekroczyłyśmy pewną ściśle wyznaczoną przez społeczeństwo granicę. W ten sposób, często podświadomie, narzuca się odmienne kryteria oceny: tylko mężczyznom wolno wyrażać zdecydowane opinie, a kobiety powinny się z nimi godzić. Wzorce, wpajane nam od dzieciństwa, utrwalane na wiele różnych sposobów, utrudniają rozmowę o zmianach światopoglądu nawet z tymi mężczyznami, których darzymy przyjaźnią bądź uczuciem.

W szkole średniej miałam chłopaka, którego bardzo kochałam, ale czasami chciałam, żebyśmy razem oglądali magazyny pornograficzne – uważał, że robienie tego we dwoje świadczy o wyrafinowaniu i udawał, że wcale nie chodzi o podniecanie się. Ale mi się to nie podobało i w końcu powiedziałam mu, że może sobie oglądać Playboya, jeżeli chce, ale ja nie zamierzam tego z nim robić i zajmę się czymś innym do czasu, aż skończy. Niedługo potem zerwał ze mną za to, że byłam taką „radykalną feministką”.

Zarówno w związkach z mężczyznami, jak i w innych sferach życia kobiety muszą brać pod uwagę nie tylko płeć. Status społeczny, wyznanie, wiek, przekonania polityczne, orientacja seksualna – to tylko niektóre z nieskończonej ilości zmiennych, które splatają się w niepowtarzalną tkaninę tożsamości poszczególnych kobiet.

W związkach z partnerami życiowymi jesteśmy najbardziej bezbronni. Dlatego tak trudno nam rozmawiać z nimi o naszych uczuciach i przekonaniach, o tym, co najbardziej osobiste i intymne. Zmiana może budzić lęk, lecz dzięki pewności siebie, wsparciu przyjaciół i zaufaniu, które rodzi się z głębokiej wspólnoty, kobiety i mężczyźni mogą znaleźć nowe sposoby bycia razem, które nam wszystkim dadzą większe poczucie wolności.

Książka *Nasze ciała, nasze życie* jest dostępna w księgarniach w całej Polsce. Może także zostać zamówiona w biurze wydawcy: **Fundacja Współpracy Kobiet NEWW-Polska**, ul. Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, Polska
bądź za pośrednictwem strony internetowej www.neww.org.pl .
Dodatkowe informacje: tel. 48 58 344 38 53, neww@neww.org.pl .

Polish edition of *Our Bodies, Ourselves* is available in bookstores in Poland. You can also purchase it online from www.neww.org.pl or from the publisher's office: **Network of East/West Women - Polska (NEWW)**, ul.Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, POLAND.
For more information call 48 58 344 38 53 or write neww@neww.org.pl .